

Niestety na następne wspólne kolędowanie przyjdzie nam poczekać aż do stycznia 2019 roku. A za nami te tegoroczne połączone z koncertem Jurka Filara i Andrzeja "Kwiatka" Kwiatkowskiego. Było naprawdę magicznie i trochę świątecznie Jurek brawurowo rozprawił się z materiałem z swojej najnowszej płyty "Dwie Dusze" oczywiście nie zabrakło także starszych i najstarszych piosenek z jego repertuaru. Mnie najbardziej uradowało, że na początek naszych spotkań w roku 2018 mogliśmy wspólnie zaśpiewać "Piosenkę na nowy rok" oraz sobie wspólnie pokolędować. W tym miejscu wypada podziękować wszystkim a szczególnie tym grającym za oprawę muzyczną naszego kolędowania. Cieszy także fakt narodzenia się w Leśniczówce zupełnie nowego duetu autorskiego w osobach naszego stałego muzycznego bywalca Marka Binika i naszego "markowego poety" Krzysia Kasperczyka. Pierwsze dwie piosenki zaśpiewane przez Marka były naprawdę markowe i z niecierpliwością będziemy czekać na następne.

A jak dokładnie było niech opowie nasz markowy poeta Krzys

Marek

Kolędowanie 2018', hej !

Że tradycja to rzecz święta, czy rok stary czy rok nowy,

w „Leśniczówce”, jak co roku, był znów wieczór kolędowy

zwyczaj to już wieloletni, jak świat światem a park parkiem,

więc z kolędą przybieżeli w nowym roku – Jurek z Markiem;

były też piosenki nowe, takie nasze choć nieznane

teksty <made in „Leśniczówka”> przez Mareczka zaśpiewane;

2018 – ty ruszył ostro, jak z kopyta

koncert był Jurka Filara, była jego nowa płyta

chyba tylko on tak umie – jedna płyta a dwie dusze,

na niej, jak to zwykle w życiu – trochę śmiechu, trochę wzruszeń,

dużo ciepła, intymności, słów co rozgrzewają serce

że te słowa są potrzebne – widać było na koncercie;

z Jurkiem zagrał Andrzej „Kwiatek”, na harmonii i bębenku,

taki to człowiek – orkiestra, jeden muzyk – tyle dźwięków;

że zaś kolędników było wtedy tyle co niemiara,

ruch więc poszły i harmonia, skrzypce, banjo i gitara;

jeszcze Krzysiek coś tam czytał – że to Filar sambę tańczył,

trzęsieniu ziemi bął, coś tam bredził o Komańczy;

może lepiej niech mu Marek głupot czytać nie pozwala,

niech nauczy go porządku i od sceny trzyma z dala;

P.s.

Drobne sprostowanie nie mam zamiaru trzymać Krzysia daleko od sceny ma na niej stałe miejsce tylko niech dalej pisze i czyta te swoje "głupoty"

{gallery}20180105_Filar{/gallery}